

Sygn. akt II Ka 81/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Krośnie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Wiesław Ruszala

Sędziowie: SSO Jarosław Krysa /spraw./

SSO Mariusz Hanus

Protokolant: sekr. sądowy Renata Walczak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Krośnie – **Jerzego Haligowskiego**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 kwietnia 2015 roku

sprawy **J. M.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Krośnie z dnia 13 stycznia 2015 roku, sygn. akt II K 444/14

I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego J. M. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 120 zł /sto dwadzieścia złotych/.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Krośnie rozpoznał sprawę J. M. oskarżonego o to, że w dniu 06 lipca 2013 roku w miejscowości M. woj. (...), kierując samochodem marki S. (...) o nr rej (...) w rejonie skrzyżowania ul. (...) i ul. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że zbliżając się do skrzyżowania wymienionych ulic, nie zachował należytej ostrożności i wykonał najpierw manewr zbliżania się do prawego pobocza jezdni, a następnie wykonał nieprawidłowo manewr skrętu w lewo na skrzyżowaniu i nie ustąpił w ten sposób pierwszeństwa przejazdu poruszającego się za nim w tym samym kierunku lewym pasem jezdni z włączonymi sygnałami dźwiękowymi i świetlnymi pojazdami uprzywilejowanemu pogotowia ratunkowego marki M. (...) o nr rej. (...) wykonującego manewr wyprzedzania, czym doprowadził do zderzenia się kierowanego przez niego pojazdu z wymienionym pojazdem uprzywilejowanym, co doprowadziło do powstania obrażeń ciała u ratownika medycznego będącego członkiem załogi W. K. w postaci: stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, płatowej rany tłuczonyj głowy, stłuczenia klatki piersiowej, brzucha i kolana lewego, urazu skrętnego odcinka szyjnego kręgosłupa, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni - **tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.**

Wyrokiem z dnia 13 stycznia 2015 r. sygn. akt II K 444/14 Sąd Rejonowy w Krośnie uznał oskarżonego J. M. za winnego popełnienia wyżej opisanego czynu, a stanowiącego przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 177 § 1 k.k. skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił oskarżonemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby 2 lat.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r.

o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego w $\frac{3}{4}$ części od ponoszenia kosztów sądowych, w tym od opłaty karnej obciążając w tym zakresie Skarb Państwa i zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa tytułem kosztów sądowych kwotę 823,50 zł.

Wyrok powyższy na zasadzie art. 444 k.p.k. zaskarżył w całości obrońca oskarżonego J. M. zarzucając temu wyrokowi na zasadzie art. 427 § 2 i 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

1. błędy w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mające istotny wpływ na treść wydanego wyroku, polegające na:

- nie ustaleniu przez Sąd w sposób jednoznaczny czy oskarżony słyszał sygnały dźwiękowe i widział sygnały świetlne włączone w pojeździe karetki pogotowia,

- nie ustalenie, w jakiej odległości od miejsca zderzenia pojazdów oskarżony miał włączony lewy kierunkowskaz,

- ustalenie, że oskarżony przed skrętem w lewo przed zderzeniem pojazdów wykonał manewr skrętu w kierunku prawego pobocza,

- błędne ustalenie, iż w takiej konfiguracji jezdni jak w miejscu zdarzenia, przy wykonywaniu manewru skrętu w lewo bezpośrednio przed zderzeniem, oskarżony miał obowiązek upewnienia się, że z tyłu nie nadjeżdża żaden pojazd, (nadinterpretacja zasady szczególnej ostrożności),

- nie ustalenie, czy w takiej konfiguracji jezdni jak w miejscu zdarzenia, oskarżony miał możliwość zobaczenia pojazdu nadjeżdżającego z tyłu pomimo patrzenia w lusterko wsteczne.

2. Obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wszelkich występujących w sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego J. M.,

b) art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz poprzez ustalenie stanu faktycznego przeprowadzając ocenę dowodów (w tym opinii biegłego) w sposób dowolny z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego,

c) 118 § 3 k.p.k. poprzez nie przekazanie zażalenia obrońcy z dnia 12 maja 2014 r., Prokuratorowi Rejonowemu w Krośnie celem nadania mu stosownego biegu.

W związku z powyższym obrońca oskarżonego na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i 437 § 1 i 2 k.p.k. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, względnie uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Sąd Odwoławczy zważył co następuje:

Apelacja jest całkowicie nieuzasadniona.

Odnosząc się w sposób ogólny do podniesionych w środku odwoławczym zarzutów należy wskazać, iż są one kontynuacją linii obrony wyrażającą się w przekonaniu, iż to kierujący pojazdem uprzywilejowanym J. B. naruszył przepisy ruchu drogowego poruszając się bez uzasadnienia przeciwnym pasem ruchu i doprowadzając do kolizji z pojazdem prawidłowo kierowanym przez oskarżonego. Szczególnym wyrazem tej linii obrony były pisma kierowane najpierw do prokuratora, a po wniesieniu aktu oskarżenia do Sądu, w których to pismach obrońca oskarżonego domagał się traktowania go jako pełnomocnika rzekomo pokrzywdzonego w tej sprawie tj. oskarżonego J. M..

Wyrazem tej linii obrony był także sposób zadawania pytań biegłemu sugerujących właśnie, iż to kierujący karetką pogotowia (...) jechał nieprawidłowo.

Powyższa sytuacja związana jest z eksponowanym w szczególności w uzasadnieniu apelacji zarzutem nienadania właściwego biegu zażaleniu obrońcy z dnia 12 maja 2014 r. (k. 231-234). Zarzut ten jest w sposób oczywisty nieuzasadniony, albowiem w pierwszym rzędzie, jeszcze przed odczytaniem aktu oskarżenia, Sąd odniósł się do stosownego wniosku obrońcy, nie uwzględniając go w zakresie przekazania sprawy Prokuratorowi i motywując powyższą decyzję niedopuszczalnością kumulacji ról procesowych tj. oskarżonego oraz oskarżyciela posiłkowego. Należy przy tym wyraźnie zaznaczyć, iż na żadnym etapie postępowania ani oskarżyciel ani też Sąd nie nabrał przekonania, nawet co do ewentualności przyczynienia się J. B. do zaistniałego zdarzenia drogowego. Trzeba zresztą zauważyć, iż gdyby nawet hipotetycznie zarzut taki (w zakresie przyczynienia) został postawiony J. B. to w żadnym wypadku w sprawie z oskarżenia publicznego oskarżony J. M. nie mógłby realizować w tym zakresie funkcji pokrzywdzonego, a co za tym idzie nie mógłby stać się oskarżycielem posiłkowym „w zakresie przyczynienia się” J. B.. Niezależnie od wszystkiego obrońca nie wywodzi jaki wpływ na rozstrzygnięcie sprawy miałyby sytuacja gdyby skierowane przez niego zażalenie z dnia 12 maja 2014 roku zostało niezwłocznie przekazane Prokuratorowi.

Całkowicie nieuzasadniony jest także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w zakresie nieustalenia jednoznacznie przez Sąd czy oskarżony słyszał sygnały dźwiękowe i widział sygnały świetlne włączone w pojeździe karetki pogotowia. W tym zakresie bowiem Sąd I instancji w treści uzasadnienia powołał się na opinię biegłego, iż jest mało prawdopodobne aby oskarżony mógł zarówno nie słyszeć jak i nie widzieć karetki pogotowia. Trzeba bowiem przypomnieć, iż karetka pogotowia używała praktycznie wszystkich dostępnych sygnałów świetlnych i dźwiękowych, w tym dodatkowej trąby wzmacniającej normalne sygnały dźwiękowe. Jak wynika z przesłuchania świadków użytkujących karetkę powodowało to, iż w praktyce sygnały dźwiękowe były emitowane bez żadnej przerwy. Trudno weryfikować oświadczenie oskarżonego, podobnie jak i zresztą jego córki M. M. (1), iż nie słyszeli sygnałów dźwiękowych, jednak okoliczności tej nie można nadawać istotnego znaczenia. Ze sposobu jazdy oskarżonego bezpośrednio przed spowodowaniem kolizji wynika bowiem, że albo co Sąd uznaje za mało prawdopodobne rzeczywiście nie zorientował się, iż nadjeżdża karetka pogotowia, bądź też sądził iż zdoła wykonać manewr skrętu bezpośrednio przed karetką pogotowia. Okoliczność powyższa, jak wspomniano, nie ma istotniejszego znaczenia, bo fakt czy oskarżony był całkowicie zdekoncentrowany czy też podjął ryzykowny manewr skrętu tuż przed pojazdem uprzywilejowanym obciąża go w jednakowym stopniu.

Dla odpowiedzi na powyższe pytania pomocna może być opinia sądowo-psychiatryczna, a w szczególności psychologiczna. W tej pierwszej podkreślono, iż jeszcze przed wypadkiem oskarżonemu zdarzały się zasłabnięcia, większe potliwości i zawroty głowy (k. 154), zaś z opinii sądowo-psychologicznej wynika, iż oskarżonego cechują zaburzenia osobowości, zachowania i nastroju z deficytami funkcji poznawczych (k.157).

Kolejny zarzut dotyczy rzekomego błędu w ustaleniach faktycznych poprzez nieustalenia w jakiej odległości od miejsca zderzenia (jak długo) oskarżony miał włączony lewy kierunkowskaz. W tym zakresie z treści uzasadnienia Sądu I instancji wynika po prostu, iż oskarżony mając zamiar dokonania skrętu włączył lewy kierunkowskaz. Jednocześnie rozważając technikę jazdy oskarżonego w (śląd za opinią biegłego) Sąd jednoznacznie ustalił, iż przystępując już do manewru wykonywania skrętu oskarżony jednocześnie wykonał manewr zjechania w prawo bez żadnego ku temu uzasadnienia. Jednocześnie Sąd I instancji interpretuje powyższe z punktu widzenia kierującego pojazdem uprzywilejowanym J. B., który odczytał w szczególności manewr odbicia w prawo, jako nawiązujący do reakcji szeregu innych kierowców jadących bezpośrednio za oskarżonym J. M.. Niezależnie od tego zatem na jak długim odcinku był włączony lewy kierunkowskaz, to już sam manewr odbicia w prawo, w połączeniu z tożsamą reakcją innych kierowców był wystarczającym sygnałem dla J. B., iż oskarżony dokona ewentualnego skrętu w lewo, po tym jak on przejedzie. Nie sposób bowiem wymagać od J. B. możliwości przewidywania, iż jednak oskarżony nie usłyszał wzmoczonych i zbliżających się do niego sygnałów dźwiękowych i świetlnych.

Kolejny zarzut błędu w ustaleniach faktycznych dotyczył w ogóle ustalenia przez Sąd I instancji, że oskarżony wykonał wspomniany manewr skrętu w kierunku prawego pobocza. Powyższe jest o tyle całkowicie nieuzasadnione, iż nawet z

wyjaśnieniu oskarżonego wynika, iż „wychylił się w prawo” aby ominąć jego zdaniem występującą na osi drogi wysepkę. W rzeczywistości, jak to ustala Sąd I instancji w nawiązaniu do opinii biegłego, w miejscu nieodległym od wykonywania manewru skrętu nie ma jednak żadnej wysepki ani też topografia terenu nie uzasadnia wykonywania skrętu. W tej sytuacji opisywany wielokrotnie manewr bezwzględnie miał miejsce i zapewne był wynikiem pewnej rutyny w technice jazdy oskarżonego, który skręcał do swojego miejsca zamieszkania i najwyraźniej w ten sposób wykonuje manewr skrętu w lewo.

Kolejny zarzut dotyczy błędu w ustaleniach faktycznych poprzez błędne ustalenie, iż oskarżony nie upewnił się czy z tyłu nie nadjeżdża inny pojazd. W ocenie apelującego Sąd dokonał nadinterpretacji zasady szczególnej ostrożności. Z zarzutem takim także nie sposób się zgodzić, gdyż nawiązuje on do przedstawionej już na wstępie koncepcji obrony oskarżonego według której jest on pokrzywdzonym w sprawie. Apelujący nie zauważa, iż kierujący pojazdem uprzywilejowanym miał w tej sytuacji pierwszeństwo na drodze, co całkowicie uzasadnione było faktem ciężkiego i pogarszającego się stanu zdrowia przewożonego pacjenta W. W., a z drugiej strony J. B. włączył wszystkie możliwe sygnały dźwiękowe i świetlne i w sytuacji, gdy na drodze nie było żadnych innych źródeł hałasu, nie sposób było oczekiwać od kierującego karetką aby mógł przewidywać, że jakkolwiek kierujący nie zorientował się, iż ma do czynienia z zbliżającym się pojazdem uprzywilejowanym.

Nie jest także zupełnie uzasadniony kolejny zarzut dotyczący błędu w ustaleniach faktycznych poprzez brak ustalenia czy oskarżony miał możliwość zobaczenia w lusterku wstecznym nadjeżdżającej karetki pogotowia. Należy w tym zakresie zauważyć, iż jak się wydaje pojazd kierowany przez oskarżonego posiada przeciętnej wielkości lusterko wsteczne, jak i lusterka boczne, które to łącznie powinny (przy właściwym ustawieniu) zapewniać pełną widoczność z tyłu pojazdu. Powyższy zarzut opiera się zresztą na będącym już przedmiotem rozważań wywodzie apelującego, iż oskarżony mógł nie słyszeć pojazdu uprzywilejowanego. Niezależnie od tego należy zauważyć, iż karetką pogotowia na stosunkowo długim odcinku drogi przemieszczała się przeciwnym pasem ruchu i wydaje się iż przy prawidłowo ustawionych lusterkach nie ma żadnego problemu w zauważeniu pojazdu.

Kolejna grupa zarzutów wiąże się z rzekomymi naruszeniami prawa procesowego, w szczególności poprzez rozstrzygnięcie wszystkich występujących w sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Na wstępie odniesienia się do powyższego zarzutu należy zauważyć, iż wątpliwości w sprawie wyraża obrońca oskarżonego, zaś wątpliwości takich nie miał Sąd I instancji ustalając jednoznaczny i precyzyjny stan faktyczny. Zresztą wzmiankowane wątpliwości dotyczą generalnie faktów, które były już przedmiotem rozważań Sądu Odwoławczego w zakresie rzekomych błędów w ustaleniach faktycznych. Trzeba zauważyć, iż Sąd I instancji przeprowadził obszerne i pełne postępowanie dowodowe i przesłuchał wszystkie osoby mogące mieć informacje w sprawie. Na wniosek obrońcy dopuszczono dowody z szczegółowych szkiców dotyczących miejsca zdarzenia oraz w sposób bardzo szczegółowy przesłuchano biegłego sądowego ds. technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych. Biegły zarówno w treści obszernej opinii (k. 74-97) jak i przesłuchiwany na rozprawie w dniu 13 stycznia 2015 r. (k. 279-280) jednoznacznie wskazał nieprawidłowości w technice jazdy oskarżonego skutkującego zaistnieniem wypadku oraz przekonująco wywiódł, iż w żaden sposób do zaistniałego zdarzenia drogowego nawet nie przyczynił się kierujący karetką pogotowia. Jak się wydaje opinia pisemna jak i ustna biegłego była na tyle przekonująca i jednoznaczna, iż apelujący nie wnioskował o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego w tym zakresie.

Konkludując, przeprowadzone w postępowaniu dowodowym stanowiło dla Sądu I instancji podstawę do ustalenia jednoznacznych faktów. W żadnym zakresie w ustaleniach Sądu nie pojawiły się wątpliwości, a co za tym idzie, nie mogły zostać one rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego.

Ostatni zarzut dotyczy zdaniem apelacji dowolnej oceny dowodów (w tym opinii biegłego), co ma się wiązać z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego. Także i ten zarzut jest całkowicie nieuzasadniony.

Jak wyżej wspomniano Sąd przeprowadził w sposób obszerne i profesjonalny wszystkie dostępne dowody, a następnie w treści uzasadnienia wskazał dowody na których opierał swoje ustalenia, następnie dowody które uznał za nie w

pełni wiarygodne, a wreszcie dowody zupełnie nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Jak już było wspomniane Sąd uznał za jedynie częściowo wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego w zakresie możliwości niezidentyfikowania karetki pogotowia, a także rzekomej konieczność ominięcia wysepki, jako powód odbicia w prawo. Powyższa weryfikacja wyjaśnień oskarżonego nastąpiła w oparciu o treść obiektywnego dowodu w postaci opinii biegłego, co Sąd I instancji szczegółowo wskazał w treści uzasadnienia. Także jedynie za częściowo wiarygodne Sąd uznał zeznania córki oskarżonego M. M. (1), szczególnie w zakresie rzekomego zatrzymania się oskarżonego przed wykonaniem skrętu w lewo, jako sprzeczne z całokształtem materiału dowodowego, w tym z wyjaśnieniami oskarżonego.

Należy zresztą zauważyć, iż zeznania M. M. (1) nie mają istotniejszego waloru dowodowego, bo jak twierdzi nie była skupiona na rejestrowaniu i kontroli jazdy ojca, a powyższych okoliczności nie sposób weryfikować.

Sąd I instancji słusznie uznał iż zeznania M. P. i R. H. nie mają istotniejszego znaczenia, albowiem wbrew przekonaniom obrońcy oskarżonego nie widzieli oni samego wypadku. Z tych samych względów dla Sądu I instancji nie były istotne zeznania żony i syna oskarżonego, tj. M. i R. M., którzy także nie byli świadkami wypadku. Natomiast bardzo istotne znaczenie w sprawie mają dowody z zeznań J. B. w zestawieniu z zeznaniami A. B. oraz opinią biegłego R. J., w tym zakresie iż oskarżony bezpośrednio po wypadku miał mówić, iż nie zdążył skrócić przed karetką, co pośrednio potwierdza, iż musiał ją widzieć. Korelacja z opinią biegłego dotyczy zaś jednoznacznych wywodów biegłego, iż końcowy tor jazdy oskarżonego wskazywał na próbę „ścięcia skrętu w lewo” w celu jak najszybszego zrealizowania manewru.

Jak wspomina Sąd I instancji w sposób szczegółowy i pełny odniósł się do wiarygodności dowodów osobowych oraz rzetelności opinii biegłego. Sąd prawidłowo dokonał oceny całokształtu materiału dowodowego i dał temu wyraz w uzasadnieniu. Zatem także i ten zarzut jest całkowicie nieuzasadniony.

Sąd Odwoławczy orzekł w oparciu o treść art. 437 § 1 k.p.k. i art. 456 k.p.k. O kosztach i opłacie orzeczono na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 634 k.p.k.